Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 75 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7379 Lwów, czwartek 2. kwietnia 1925. Rok XVI.

Dwie noty francuskie do Niemiec.

Marsz. Foch sporządza listę grzechów niemieckich. — Wniosek „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu przyjdzie pod obrady we czwartek. — Wielka katastrofa podczas ćwiczeń Reichswehry. — Odkrycie dr. Alkinsa.

Nierozstrzygnięty wybór.

Lwów, 1. kwietnia.

Wczorajsze wybory na prezydenta Rzeszy niemieckiej pozostały — jak było do przewidzenia — nierozstrzygnięte. W przewidywaniu właśnie bezowocności pierwszych wyborów, szerokie koła powstrzymały się od głosowania. — Głosowało 3 miljony osób mniej, aniżeli podczas rozstrzygających wyborów grudniowych, a żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej przez konstytucję połowy głosów.

Wobec tego rozpisane będą nowe wybory.

Przeglądając wyniki wczorajszego głosowania, niepodobna nie dostrzedz, że największa liczba głosów padła na prawicowca Jarresa (10,387.523), a na drugiem dopiero miejscu znalazł się kandydat lewicy Braun (7,785.678). Jakkolwiek więc obok niego skupił dokoła swego nazwiska centrowiec dr. Marx 3,873.676, a demokrata Hellpach 1,865.136 głosów, to niepodobna przecież podzielać optymizmu, z jakim „Vorwärts“ uważa wynik tego za dowód zwycięstwa haseł republikańskich.

Jedno jest tylko pocieszające: klęska komunistów, którzy mimo wszelkich wysiłków zdołali dla swego Tölmanna pozyskać zaledwie 1,869.553 głosów, oraz Ludendorffa, który sromotnie ośmieszył się swą kandydaturą, popartą przez 284.471 stronników.

Wczoraisze wybory na prezydenta Rzeszy dały podobny obraz, jak ostatnie wybory do Rejchstagu. Także wówczas pisano wiele o przyroście zastępu demokratycznego a przecież przyrost ten wcale nie pohamował przewagi nacjonalistów. Bez przesądzenia, jakie wyniki przyniesie nowy wybór, stwierdzić da się, że instrument rządowy w Niemczech jest i pozostanie nadal nastrojony na ton nacjonalistyczny, jako zasadniczy. I gdyby nawet, co zresztą jest więcej niż prawdopodobne, z rozstrzygających nowych wyborów wyszedł Braun zwycięzcą, to będzie on musiał liczyć się z tem, że Jarres w pierwszych wyborach wyprzedził go o znaczny krok naprzód i że w owych wyborach kombinacja prawicy z centrum, będącem w przeważnej swej części zamaskowaną filją prawicy, miała się do reszty obozów pod względem liczebnym jak 14:9. Wystarczyłoby tedy tylko, by centrum jawnie przerzuciło się na stronę bloku prawicowego, a nacjonaliści zmietliby z kretesem wszystko, co oświadcza się za hasłami demokratycznemi.

Przedstawione tu wyniki wyborcze odbiją się niewątpliwie silnem wrażeniem także zagranicą. W ostatnich dniach ujawniała się w głównych centrach polityki międzynarodowej widoczna rezerwa. Paryż i Londyn ogarnęła atmosfera wyczekiwania. Kierujący politycy ciągle mieli na ustach słowo o „spodziewanem wyjaśnieniu się sytuacji“. Jeden tylko Lloyd George niefortunną swą mową w Izbie gmin chciał uprzedzić owo „wyjaśnienie“, rzucając się — słowa Mac Donalda — jak wół w sklepie porcelany.

Anglia oczekiwała, że Niemcy wynikami wyboru dadzą jej przemożny atut do ręki. Francja, że ułatwią pełnemu najlepszych chęci Herriotowi porozumienie z Chamberlainem. Powszechne było pragnienie, by wyniki wyboru wykazały wyższy ponad wszelką wątpliwość upadek nacjonalizmu, stanowczą przewagę ducha republikańskiego.

No, i oto mamy ów wynik: Jarres, reprezentant nacjonalizmu pod znakiem Hohenzollernów otrzymał ponad 10 miljonów głosów!

Na pytanie więc, czy Niemcy

Projekt gen. Nolleta reoganizacji armji francuskiej.

Paryż, 31 marca. (Tel. G. P.) Najwyższa Rada wojenna przyjęła bardzo życzliwie przedstawiony przez ministra wojny gen. Nolleta projekt ogólnej reorganizacji armji.

Min. Benesz przybędzie po świętach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 marca. (Z.) W związku ze spodziewanym przyjazdem min. Benesza do Warszawy, udał się poseł pełnomocny republiki czechosłowackiej p. Flieder w podróż służbową do Pragi. Min. Benesch przybędzie do Warszawy po Świętach Wielkanocnych na kilka dni, by podpisać traktat handlowy i omówić z Min. Skrzyńskim niektóre sprawy sporne.

A więc Trocki żyje i gada.

Zdaniem jego — katastrofa samolotu na Kaukazie była spowodowana zamachem.

Moskwa, 31 marca. (Tel. G. P.) W miejscowości Suchumie na Kaukazie podczas pośmiertnej Akademji na cześć ofiar katastrofy lotniczej w Tyflisie, wygłosił między innymi przemówienie Trocki, który oświadczył, że przyczyną katastrofy nie był wypadek, lecz zamach mienszewików. Oświadczenie to wywołało senzację.

dążą do restauracji monarchji, czy też pragną ukrzepić republikę, a tem samem, czy obierają drogę porozumienia, czy też odwetu, już odpowiedź jest dana — jasno i wyraźnie. Wiadomo bowiem, co znaczy Jarres. On sam to wyłuszczył bez osłonek w jednej ze swych mów kandydackich. „Obecnej formy rządu, powiedział w Hamburgu, nie uważam za idealną. Mojem zdaniem, nie odpowiada ani duchowi, ani aspiracjom Niemiec. Nie taję się przeto, że skoroby złożono w me ręce ster władzy państwowej, dążyć będę do rewizji konstytucji. A czyż pisma prawicowe w łączności z tą lokacją, nie wystąpiły — rzekomo bez ogródek — z wnioskiem, by prezydenta uznano za sztathaltera monarchji? Zatem niema się co łudzić: obóz stojący za Jarresem (wszystkie złączone partje prawicy) czeka tylko na sposobność, by strzaskać znienawidzoną przez nie formę państwa demokratycznego i wskrzesić w jej miejsce cesarstwo, oczywiście pod egidą Hohenzollernów. Zbyteczna zaś dodawać, że restauracja monarchji, zwłaszcza hohenzollernskiej, byłaby pierwszym krokiem Niemiec na drodze do polityki odwetowej, ku czemu zresztą — jak stwierdziła komisja kontrolna — czyni się oddawna skrzętne przygotowania.

Cóż z tym frontem pocznie teraz Anglia, co poczną we Francji — nieliczni zresztą — zwolennicy porozumienia z Niemcami?

Nawet ostateczny wybór kandydata liberalnego powinienby nakazywać im wielką przezorność. Jeśli bowiem prezydentem wybrany zostanie Braun, będzie to jedynie firma odpowiedzialna, poza którą nieodpowiedzialne czynniki nacjonalistyczne uprawiać będą, czego im się tylko zechce. Wszak i pod rządami Eberta rozmaicie bywało, tworzyło się coraz nowe zakłady zbrojownicze, produkowało się amunicję, zapełniało się puszki do konserw patronami armatnimi itd. A przecież Ebert był demokratą z przekonania i posiadał wielki zapas energji, o p. Braunie zaś niewiadomo, czy dorówna poprzednikowi pod tym względem.

Kwestja więc cała schodzi obecnie do dylematu: czy Niemcy odważą się odsłonić przyłbicę i wyborem Jarresa utorują sobie drogę do jawnego konfliktu z mocarstwami zachodniemi, czy też przycupną jeszcze i tym razem na czoło wysuną Brauna, a pod jego płaszczykiem socjalistycznym, z dotychczasowem powodzeniem, rozwijać się będą w duchu reakcji mydlić przeciwnikom oczy i cichaczem skupiać wszystkie swe siły dla odwetu, do którego systematycznie przygotowują się od r. 1918

ASCHEFF PREMJEREM PRUS.

Berlin, 31. marca. (Tel. G. P.) W powtórnem głosowaniu w Sejmie pruskim prezydentem ministrów wybrany został 213 głosami poseł Hepker Ascheff, demokrata.

Wniosek „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu

rozpatrywany będzie we czwartek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. marca. (Z.) Senat odbył dziś przedpołudniem posiedzenie. Załatwiono projekt ustawy o obrocie pieniężnym za zagranicą, oraz o wyścigach konnych.

Popołudniu odbyło się posiedzenie Sejmu poświęcone załatwieniu szeregu drobnych spraw. **Wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu przyjdzie na porządek dzienny we czwartek.** Narazie kluby rozstrzygają, jakie mają zająć stanowisko. Stanowisko to trudno w tej chwili przesądzić. W każdym razie **wnioskowi Wyzwolenia nie wróżą sukcesu, uważając go za środek agitacyjny.** Prawdopodobnie kluby przedstawią konkluzję, że **rozwiązanie Sejmu mogłoby nastąpić dopiero po zmianie ordynacji wyborczej.**

Akcyjny Bank Związkowy

na nowej drodze rozwoju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. marca. (Z.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent na gruncie warszawskim doszła do skutku tranzakcja, mocą której **pakiet obejmujący większość akcji „Akcyjnego Banku Związkowego" we Lwowie przeszedł z rąk dotychczasowego właściciela dra Wassenbergera w ręce grupy przemysłowców z drem Janem Ruckerem na czele. Wśród szeregu nazwisk tej grupy należy wymienić ponadto pp. Jarrę, Arnolda Kolischera, dyr. Żandeckiego i Zielenewskiego.**

Fakt ten należy powitać ze **szczerem zadowoleniem.** Akcyjny Bank Związkowy, instytucja poważna i odgrywająca przez szereg lat w życiu gospodarczem znaczną rolę, **znalazła się w ostatnich czasach wskutek fałszywej osobistej polityki, prowadzonej przez jej właściciela, na progu bankructwa**, zwłaszcza, że nawet Bank Polski zmuszony był — jak wiadomo — zamknąć A. B. Z. kredyt redyskontowy, skutkiem spraw licujących z etyką bankierską.

Należy przypuszczać, że dawne kierownictwo Banku zmuszone swego czasu do ustąpienia wskutek nieporozumień z p. Wasserbergerem, **doznaje dzisiaj pełnej satysfakcji, widząc Bank znowu w solidnych poważnych rękach.**

Dwie noty francuskie do Niemiec.

Marsz. Foch sporządza listę grzechów niemieckich.

Wiedeń, 31 marca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że Francja ma wysłać do rządu niemieckiego 2 noty: notę min. spraw zagr. w sprawie paktu gwarancyjnego i notę Rady Ambas. w sprawie rozbrojenia. Pierwsza wysłana ma być wcześniej. Rząd ang. jeszcze nie powziął decyzji czy przyłączyć się do noty francuskiej czy też z własną notą zwrócić się do Berlina, czy też pozostawić Francji prowadzenie akcji badawczej. Marsz. Foch porządkuje obecnie z polecenia konferencji ambasadorów listę uchybień niemieckich, wedle ich ważności.

Mściciel swojej krzywdy.

Muraszko był zawsze wzorem dobrego żołnierza i prawego człowieka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 marca. (Z) Zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza Józef Muraszko liczy lat 28, posiada żonę i dziecko. W czasie wojny służył w konnicy rosyjskiej, później od r. 1917 w korpusie Dowbora. Wpadł w ręce bolszewików i cudem tylko ocalał od śmierci. Po powrocie do Polski wstąpił do żandarmerji wojskowej, gdzie służył w stopniu sierżanta do r. 1922. W lutym tego roku przeszedł do policji państwowej, a od szeregu miesięcy pracował w Stołpcach w charakterze st. przodownika pełniąc funkcje kierownika ekspozytury śledczej. Zarówno w wojsku jak i w policji Muraszko cieszył się u przełożonych opinją solidnego pracownika. Towarzysze uważali go za dobrego i uczynnego człowieka.

ZAKŁADNIKÓW POLSKICH WRÓCONO DO MIŃSKA.

Warszawa, 31 marca. (Z) Zakładnicy polscy, którzy mieli być wymienieni za Bagińskiego i Wieczorkiewicza czekali na granicy w Kołosowie od 3. popołudniu do 9. rano i dopiero o tej godzinie zostali zawiadomieni o wypadku. Władze sowieckie przysłały do Kołosowa depeszę z poleceniem odtransportowania zakładników do Mińska.

ARESZTOWANIE KOMANDORA MAR. ZA NADUŻYCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. marca. (Z) Z rozkazu prokuratury wojskowej aresztowano komandora marynarki wojennej Bartoszewicza-Stachowskiego, w wyniku śledztwa korpusu kontrolerów. Niedawno w toku dyskusji sejmowej pos. Miedziński zażądał wyjaśnień co do nadużyć popełnianych przez jednego z komandorów kierownictwa marynarki. — Śledztwo wykazało faktycznie nadużycia przy dostawach. Śledztwo doszło tak daleko, że władze wojskowe zdecydowały się przyaresztować Bartoszewicza. Szczegóły są trzymane narazie w tajemnicy. Nadużycia sięgały wysokich sum, a w całej aferze brał udział jeden z banków warszawskich. — Bartoszewicz nie cieszył się zbyt dobra opinją. Jako b. żołnierz marynarki rosyjskiej, w r. 1920 przybył do Polski, wstąpił do marynarki i prowadził różne interesy handlowe. Słychać także, że policja tropi brata p. Bartoszewiczowej jako niebezpiecznego szpiega.

Spłoszone konie obaliły kiosk inwalidy.

Lwów, 1 kwietnia.

(—) Wczoraj o godz. 7 wiecz. zdarzył się u zbiegu ulic Słonecznej i Berka Joselowicza straszny wypadek, który na szczęście nie skończył się zbyt tragicznie. Na rogu ul. Słonecznej spłoszyły się konie z wozem ciężarowym (własność Józefa Parnasa) i wjechały z impetem na kiosk inwalidzki Jana Pasternaka, który w zupełności zdemolowały. Pasternak został ciężko ranny, a mianowicie doznał złamania żebra, tak że Pogotowie odwiozło go do szpitala. Woźnica jeszcze przed przybyciem policji zbiegł. Podobno także jakieś dziecko przechodzące obok kiosku, zostało ranne.

Z dnia.

PRAWO, KTÓREGO NARUSZAĆ NIE WOLNO.

Lwów, 1. kwietnia.

Dzień wczorajszy zostawał pod przemożnem wrażeniem tragicznego zajścia na granicy sowieckiej... Nadzwyczajny dodatek „Gazety Porannej“ był rozchwytywany, gdziekolwiek się weszło w środowisko ludzi, wszędzie zabicie Bagińskiego i Wieczorkiewicza było przedmiotem żywych dyskusji, dociekań. Na jakiemkolwiek stanowisku kto stanął, każdy jednak odczuwał, że zaszedł fakt znamienny, fakt z którym liczyć się potrzeba, który sięga w głąb, do nerwów naszego życia...

Bo Bagiński i Wieczorkiewicz stali się dla psychiki naszego społeczeństwa czemś więcej, niż zbrodniczymi jednostkami, które winny były ponieść karę za swoje czyny — oni wyrośli niejako na symbol srogiej mocy, dążącej do zagłady wszystkiego co nam jest drogie i święte, w obronie czego pokolenia całe szły na bój i śmierć, najlepsi z nas wyrzekali się szczęścia osobistego, nieśli najwyższe ofiary...

Toż nie brak takich, którzy w czynie tego szarego człowieka, przodownika Muraszki, wyczuli jakby odruch konieczny na jakiś niewydany, a jednak potężny nakaz, na jakieś drgnienie tej ziemi polskiej, która wzdrygnęła się, gdy jej wrogowie, burzyciele jej ołtarzy, mieli ją opuścić, by udać się tam, gdzieby jej moc doścignąć ich nie zdołała, po to, by siać napewne nadal na jej zgubę potężny posiew zła...

I nie brakło głosów ubolewania, że warunki do tego odruchu zostały stworzone, że uczyniło go możliwym to najpiękniejsze z praw... prawo łaski, które jednak nie zawsze i nie wszędzie może być zastosowane... Są czyny za które nawet Bóg nie ułaskawia...

A jednak mimo wszystkich tych uczuciowych przesłanek, a przeciwnie dlatego właśnie, że one zbyt często, zbyt pochopnie kierują czynami współczesnego społeczeństwa — wobec spełnionego faktu wypowiedzieć należy raz jeszcze głośno i stanowczo niewzruszalną zasadę:

W państwie praworządnem, w społeczeństwie, które nie chce być zdane na los ślepego wypadku, na to by jego nawą kierowały czynniki nieobliczalne i nieodpowiedzialne — wszelki akt samosądu winien i musi być stanowczo i bezwarunkowo potępiony, bez względu na to, co w poszczególnym wypadku możnaby przytoczyć na jego usprawiedliwienie i uzasadnienie.

J. P.



SENSACYJNE ODKRYCIE DRA ALKINSA.

(do artykułu na str. 6.)

Rycina nasza przedstawia zadziwiający cud najnowszej radiotechniki — olbrzymie teleradio w chwili, gdy wynalazca dr. Alkins z Oslo zapomocą swego aparatu chwyta głosy z przeszłości.

Rozwiązanie problemu Piotra de Fermat.

Klacz rozwiązała zadanie matematyczne, nad którem nadarmo mozolili się uczeni matematycy.

(Dokończenie na str. 7).

Lwów, 1. kwietnia.

Słynny matematyk francuski **Piotr de Fermat** (1601—1655) zajmował się niesłychanie zawiłym problemem **czy suma dwóch liczb kubicznych może dać nową liczbę kubiczną.** Wbrew ustalonej zasadzie pytagorejskiej, że tylko suma dwóch liczb kwadratowych n. p. $a^2 + b^2 = c^2$, daje liczbę kubiczną, **Fermat miał odkryć powyższy dowód, który przekazał w swojm testamencie, jednak bez obliczenia odnośnego.** Od tego czasu napróżno matematycy całego świata starali się dojść do rozwiązania tego problemu, jakkolwiek **Towarzystwo naukowe w Göttingen wyznaczyło w r. 1908 za rozwiązanie tego problemu 100 tys. marek nagrody. Obecnie problem ten został szczęśliwie rozwiązany przez klacz „Isolde“, córkę słynnego konia „Kluger Hans“ z Elberfeldu,** który popisywał się publicznie zdolnościami rachunkowemi.

Właściciel genialnej klaczy otrzyma zatem konkursową nagrodę.

Proszę o głos!

DLACZEGO ZREDUKOWANO WOZY „11“?

Lwów, 1. kwietnia.

Mieszkańcy naszego miasta przyjęli w swoim czasie z uznaniem wprowadzenie bezpośrednich wozów tramwajowych, które pozwalały na jazdę bez przesiadania do rozmaitych punktów miasta. Należało oczekiwać, że inicjatywa Zarządu M. K. E. pójdzie dalej w tym kierunku i że także inne linje dostaną bezpośrednie wozy. Tymczasem niewiadomo na podstawie jakich kalkulacji Zarząd M. K. E. idzie obecnie w przeciwnym kierunku i zamiast dalej obmyślać udogodnienia dla publiczności, ogranicza te, z których mogła dotychczas korzystać.

Takiem ponownem utrudnieniem jest przeprowadzona w ostatnich dniach, cichutko i nieznacznie, redukcja wozów „11“ na linji ul. Listopada-Szkoła Przemysłowa na przemian z wozami „UL“, co umożliwiało pasażerom w przerwach co najwyżej 10-minutowych doczekać się 11-ki i z niej korzystać. Obecnie „11“-ka kursuje w przerwach mniej więcej półgodzinnych. Rzecz prosta, że wobec tego znaczenie jej dla komunikacji staje się żadne i każdy, komu zależy na czasie, musi brać przesiadkę z „UL“-a na „KD“ i odwrotnie.

Sądzę, że będę rzecznikiem wszystkich interesowanych, domagając się od Zarządu M. K. E. przywrócenia dotychczasowej liczby wozów l. „11“.

Pasażer tramwajowy.

Saltomortale na nartach:

Nowy Jork, w marcu.

(+) Hans Hansson z Minneapolis (Ameryka) jest pierwszym narciarzem, który zdołał wykonać saltomortale na „ski“ w wysokości 30 stóp. Drugi sportsmen, który chciał go naśladować, skręcił kark.

Jedna bomba zniszczy kanał panamski!

Nowy Jork, w marcu.

(+) Jedna bomba zniszczy kanał panamski! Tak oświadczył sen. Keed w senacie amerykańskim, podnosząc konieczność bronienia tego kanału w razie wojny zapomocą silnych eskadr lotniczych. Senat przeszedł nad wnioskiem do porządku dziennego, gdyż ewentualność ataku na Panamę zachodzi tylko w razie wojny z Anglją, co uchodzi za wykluczone.

Felleton „Gaz. Por.“ z d. 2. 4 1925

ANDRE COUVREUX. 7

Inwazja Makrobów.

Nietrudno było — naturalnie — wyprowadzić etymologię tego słowa, będącego niezaprzeczenie biegunowem wyobrażeniem słowa „mikrob“, zatem pojęciem czegoś nieskończenie wielkiego w przeciwstawieniu czemuś nieskończenie małemu. Nie potrzeba wszak być wytrawnym helenistą dla ustalenia tej kwestji. Lecz — przypuściwszy, iż rzeczywiście udało się uczonemu osiągnąć w mikrobach ów wynik anormalnego rozwoju: do jakich rozmiarów urość mogły te twory? Możliwe-ż, by destrukcyjne ich działanie do tego stopnia fenomenalnem było, jak to zapowiedź jego głosiła?... Nie, nie — przypuszczenie podobne — to już obłędna suggestja profesora... Starałem się precz odepchnąć niedorzeczne niepokoje, wracając myślą do mej narzeczonej — następnie do kwestji samochodu, który wymieniłem niedawno na inny o potężnej karosserji. Fantazja sadowiła mię w nim obok Zuzanny na przodzie, pana Vernet'a na tylnem siedzeniu... W tem towarzystwie pomknąłem w czarowną krainę błogiego, rozkosznego snu.

Zbudziłem się nazajutrz świeży, wypoczęty, swobodny. O zajściach z dnia poprzedniego przypomniał mi dopiero widok leżącego na stole dziennika. Otwarłem go spokojnie i bez pospiechu, nie szukając nawet szumnych, tłustemi czcionkami drukowanych zapowiedzi sensacyjnych artykułów. Dziennik nic zresztą nie przynosił nowego, wspominał jedynie, że groźba strajku kolejowego trwa dalej, sytuacja — również jak wczoraj — naprężona. Ubrałem się, zjadłem w domu śniadanie, poczem wyszedłem w cudownie piękną pogodę, kierując się, jak co dnia w stronę instytutu Pasteur'owskiego. W laboratorjum koledzy moi po fachu wiedli w dalszym ciągu badania, szukając w środowiskach alkalicznych sławnego mikroba Tornady, któremu odkrywca dał nazwę: Micrococcus aspirator, oraz stosując dalej metodę, wskazaną przez profesora, celem uzyskania owego „anormalnego“ ich rozwoju. Nawiasem powiedziawszy, metoda owa, praktykowana w naszym Instytucie od dłuższego już czasu, nie dawała wyników pozytywnych, czem zniechęceni młodzi badacze oświadczali jeden po drugim, że cała ta jego teorja wygląda im na grubą blagę — makromistyfikację, że tak się wyrażę. Konkluzja ta i mnie wydawała się najrozumniejszą. Rozstałem się z nimi około 5 tej, by stamtąd udać się na obiad do domu, ojca mojej ubóstwianej.

Uszedłem zaledwie kroków parę, gdy doszedł mię głos kolportera, ofiarującego nadzwyczajny dodatek któregoś z pism codziennych. Na tytułowej karcie dodatku wyczytałem napis, który w niemałe wprawił mię zdumienie: „Niesłychane zjawisko!... Tryumf nauki!... Groźne niebezpieczeństwo!... Ukazanie się pod Nantes zwierząt-olbrzymów, tępicieli człowieka!“

Oczom mym wierzyć nie chciałem. Kupiłem numer, który dokładnych informacji nie podawał, tak, iż parę wierszy poświęconych niezwykłemu pojawieniu się tworów, dotąd nieznanych, byłoby przeszło niepostrzeżenie, gdyby nie olbrzymiemi głoskami tłoczone na pierwszej stronie wspomniane aviso. Przyznać muszę, że w pierwszej chwili lekki dreszcz przeszedł po mnie. Przypomniałem jednak sobie, że w zebraniu wczorajszem u p. Vernet'a brał przecie udział redaktor „Paryżanina“ Dardant, którego notoryczną specjalnością było puszczanie „kaczek“ na łamy swego dziennika: tym razem „kaczce“ najzupełniej przyznać należało prawo bytu dla odwrócenia ogólnej od katastrofalnie zapowiadającego się strajku kolejarzy — zaczem uspokoiły mię te refleksje. C. d. n.

Sprawy społeczne

Wojew. Zjazd delegatów Związku Inwalidów.

Delegaci i goście. — Ich powitanie. Zasługi prezesa Magudera. — Wyjaśnienia delegata Izby skarbowej. Wybory. — Uroczyste ślubowanie.

Lwów, 1. kwietnia.

W niedzielę 29. marca zwołał Wojewódzki Zarząd Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie **III-ci doroczny walny zjazd delegatów kół i grup mieszczących się na terenie Województwa lwowskiego.**

Obrady zjazdu, które toczyły się w sali „Gwiazdy" otworzył **przewodniczący zarządu wojewódzkiego p. Adam Maguder**, witając zebranych delegatów i gości, wśród których zauważyliśmy: reprezentantów władz wojskowych pułk. Haudeka, imieniem gen. dyw. dcy O. K. Malczewskiego, pułk. dra Miłkowskiego imieniem szefa sanitarnego gen. bryg. dra Zielińskiego i mjr. Twardowskiego w zastępstwie komendanta Domu inwalidów we Lwowie, reprezentantów: Województwa dra Majewskiego, Izby skarbowej nadradcy Laskowskiego, starostwa del. P. S. L. Piasta Wojtalewicza, posła na Sejm Rzeczypospolitej bryg. Mączyńskiego i wielu innych.

Na przewodniczącego obrad wybrano inż. K. Lisowskiego, na sekretarzy powołano: J. Fiałkowskiego, H. Kopcia i T. Dolleczka.

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos pułk. **Haudek witając zebranych przedstawicieli Związku inwalidów w krótkich a prawdziwie szczerych słowach** określając życzliwe stanowisko władz wojskowych w stosunku do spraw inwalidzkich.

Po sprawozdaniach złożonych przez przewodniczącego, sekretarza i skarbnika zarządu wojewódzkiego, **przewodniczący komisji rewizyjnej p. Zalewski złożył obszerne sprawozdanie podkreślając prawdziwe poświęcenie się pracy organizacyjnej całego zarządu, a szczególnie przewodniczącego Magudera**, który wśród zupełnej apatji społeczeństwa i bez środków finansowych potrafił przy pomocy reszty członków zarządu doprowadzić do obecnego rozwoju organizacji inwalidzkich na terenie Małopolski wschodniej, zakładając szereg nowych Kół, które dziś już świetnie wywiązują się ze swego zadania.

Z kolei przystąpiono do obrad, zakreślonych porządkiem dziennym. **Przedstawiciel skarbu p. Laskowski określił dokładnie stanowisko władz skarbowych w poruszonych sprawach.**

Przyjęto szereg rezolucji zmierzających do poprawy bytu ogółu inwalidów i spraw organizacyjnych Związku, między innemi przekształcenia Lwowskiego Zarządu Wojewódzkiego na Zarząd dzielnicowy, obejmujący swą kompetencją Województwa wschodnie.

Z kolei dokonano wyborów zarządu.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący Zjazdu zamykając **obrady wezwał zebranych do dalszej owocnej pracy** i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Państwa, zakończono Zjazd, którego przebieg nacechowany powagą i przemówienia poszczególnych mowców świadczą wymownie o konsolidacji wśród inwalidów i ich bezwzględnie obywatelskiem stanowisku, czego wyrazem najlepszym niech będzie złożone w ręce brygadjera Mączyńskiego, jako przedstawiciela Sejmu oświadczenie, **że zebrani na Zjeździe, jako przywódcy mas inwalidzkich imieniem ich ślubują, że nie dopuszczą w żadnym wypadku do jakichkolwiek uszczupleń granic Rzeczypospolitej i gdy zajdzie tego potrzeba mimo kalectwa z bronią potrafią odeprzeć zakusy wroga.** —

Z przyrody i techniki.

Sensacyjne odkrycie dra Alkinsa.

W atmosferze ziemskiej krążą tele-mikroenergje. — Teleradjo pozwala na uchwycenie wszystkich głosów z przeszłości i przyszłości. — Intuicyjne hypotezy okultystów otrzymują naukowe potwierdzenie.

(Do rycin na str. 5).

Lwów, 1. kwietnia.

(.) Przed niejakim czasem ukazały się w prasie wiadomości o nowem, senzacyjnem odkryciu w dziedzinie techniki radiowej. Artykuły te jednak nie naświetlały należycie ważności nowego odkrycia i wszystkich niesłychanych wprost możliwości, jakie ono przed ludzkością otwiera. Obecnie jesteśmy w miłem położeniu przedstawienia czytelnikom naszym pierwszych autentycznych wiadomości o tem doniosłem odkryciu wraz z zdjęciem fotograficznem, dokonanem w pracowni znakomitego wynalazcy dra Alkinsa z Oslo.

Dr. Alkins, znany jako odkrywca przenośnej mikroenergji w atmosferze ziemskiej, zdołał obecnie udoskonalić swój wynalazek i skoncentrować aparat, który chwyta unoszące się w przestrzeni mikroenergie, identyfikuje je i czyni przystępnem dla ludzkiego organizmu.

Tele-radjo czyli **radjotel** pracuje na zasadzie teorji względności i doprowadza dzięki nowemu retrospektywnemu urządzeniu ulepszonego systemu Wheatstona do nadzwyczajnych wyników.

Nowoczesna fizjologja, jak wiadomo, nadaremnie usiłowała dotychczas wyjaśnić zjawisko tworzenia się słów podczas mówienia i wogóle tajemnicę wszystkich procesów głosowych. Odkrycie dra Alkinsa rzuca po raz pierwszy światło na istotę procesów głosowych i stwierdza, że przewód głosowy i ucho ludzkie są synchronicznie ułożonemi wibrującemi kolami.

Każde wypowiedziane słowo jest niezniszczalną mikro-energją, którą można zawsze na nowo odnaleźć na odkrytej przez Alkinsa zasadzie stałej oscylacji elektronów

$$2\pi\sqrt{1}$$

oraz prawa Alkinsa o kubicznem odmłodzeniu przestrzeni. To znaczy, że w zasadzie mikroenergja pozostaje wiecznie w atmosferycznej przestrzeni, w granicach sobie zakreślonych.

Trudność odbioru tych głosów z przestrzeni polega, według metody dra Alkinsa, mimo rzeczywiście zdumiewającej precyzji aparatu, na ograniczonej możności wyłowienia pożądanego głosu ze wszystkich głosów zawartych w przestrzeni atmosferycznej i zmieszanych ze sobą chaotycznie wszystkich języków i narzeczy, co wymaga polyglotycznego wykształcenia.

Nadto doświadczenia te są na razie jeszcze bardzo kosztowne, ponieważ do elektromagnetycznego zgęszczenia badanej przestrzeni jest potrzebna specjalna instalacja o wysokiej czułości. Jest jednak nadzieja, że uda się już w krótkim czasie i tę techniczną trudność przezwyciężyć.

Dzisiaj nie da się jeszcze wprost przewidzieć, do jakich fantastycznych możliwości doprowadzi nowe odkrycie. Dr. Alkins sięga śmiało do tak niesłychanie spornej dziedziny zjawisk okultystycznych. To, co dotychczas mogło być tylko przypuszczeniem i przeczuciem, stanie się obecnie eksperymentalnie stwierdzonym pewnikiem, a mianowicie, że wszystkie głosy przeszłości i przyszłości otaczają nas zawsze i wszędzie zwartym kręgiem.

Ten sposób stworzenia kontaktu z dawno zamierzchłemi czasami i wiekami, choć wydaje się wytworem fantazji, tłumaczy wszystkie dotychczas nierozwiązane problemy i przezeń zjawiska okultystyczne otrzymują jedynie zadowalającą podstawę, — podstawę przyrodniczego doświadczenia.

Tak więc i tym razem, jak już wielokrotnie, naukowe odkrycie doprowadza, jakkolwiek w sposób nieoczekiwany, do stwierdzenia trafności intuicyjnego poznania, które wyprzedziło je o wieki, a nawet — tysiące lat.

Nowy kometa w grupie Panny.

Biegnie w stronę Lwa.

Wiedeń, w marcu.

(+) Donoszą z Krymu, że tamtejsze obserwatorjum odkryło nowego kometę w pobliżu gwiazdy „beta" w gwiazdozbiorze Panny. Na razie dorównuje on blaskiem gwiazdom jedenastej wielkości, jest więc widzialny tylko przez teleskopy. Stwierdzono, że kometów z grupy Panny wędruje ku grupie Lwa. Astronomowie całej Europy wytknęli swe rury w stronę nieznanego gościa, aby obliczyć jego drogę i przekonać się, czy mu nie przyjdzie ochota po drodze ogonem pogłaskać ziemię.

Walka o zagadki krzyżowe.

N. York, w marcu.

(+) Manja t. zw. „zagadek krzyżykowych" tak się rozwielmożniła w Ameryce, że miljony obywateli, a zwłaszcza obywatelek łamie sobie głowę nad ich rozwiązywaniem. Niedawno powstało w N. Jorku specjalne pismo, które nietylko podaje szereg nowych zagadek, lecz nadto rozwiązania problemów pism codziennych. Dzienniki zaprotestowały przeciw takiemu „pluciu w cudzą kaszę" lecz sądowa skarga została oddalona i pismo „zagadkowe" istnieje dalej, zyskując moc abonentów.

Dziś dolarowe Prima-Aprilis.

Lwów, 1. kwietnia.

Ciągnienie premjowej pożyczki dolarowe odbędzie się dziś w środę. Wylosowane będą premje: jedna w sumie 40 000 dol., 2 po 8 000 dol., 2 po 3.000 dol., 10 po 1.000 dol. i 30 po 100 dol. Ogółem 45 premji na 7 000 dol.

Uczony kleptoman.

Bardzo wybitne stanowisko w świecie naukowym posiadający historyk wykradał z publicznych bibljotek cenne dokumenty.

Wiedeń, w marcu.

W styczniu r. b. — jak już doniosła „Gazeta Poranna" został w Berlinie aresztowany dr. Karol Hauck. Uchodzi on w Niemczech za historyka pierwszej gildy, zwłaszcza za najlepszego znawcę wojny trzydziestoletniej.

Odbywając w różnych bibljotekach poszukiwania źródłowe do swych prac, wykradał dr. Hauck co najcenniejsze dokumenty. Na szczęście miał ten zwyczaj, że nie trzymał ich w domu, jeno składał w tresorach bankowych. Dzięki temu poważną liczbę skradzionych przedmiotów udało się wydobyć.

Śledztwo sędzia śledczy stwierdził, że Dr. Hauck posiada safe także w jednym z wielkich banków wiedeńskich. Komisja otworzywszy skrytkę, zastała w niej sotnie 125 dokumentów z XVI, XVII. i XVIII w., z których wszakże tylko część pewna była własnością bibljotek wiedeńskich.

Poszukiwania właścicieli reszty znalezionego materjału wdrożono.

Ojcostwo pozna się po palcach.

Oslo, w marcu.

(+) Norweski uczony Bonnewie opracował system, na podstawie którego przy pomocy odcisków daktyloskopijnych będzie można stwierdzić ojcostwo. Uczony ten badając od dłuższego czasu odciski daktyloskopijne, stwierdza, że pewne typy tych odcisków powtarzają się w danej rodzinie. Charakterystyczną cechą dla danej rodziny jest pewien typ odcisków palcowych jej członków.

Tak więc obecnie nie będzie można wykręcić się od ojcostwa... Palce wydadzą winnego. Zapewne na wzór albumów dla przestępców zostaną też założone daktyloskopijne wykazy szczęśliwych, ale zbyt dyskretnych ojców, aby kiedyś synek mógł takiemu panu podsunąć odnośny odcisk palca pod nos i rzec: „Tato, nie poznajesz? To był twój palec!"...

„Drgawka kapelusznicza".

N. Jork, w marcu.

(+) Wobec licznych wypadków zatrucia w ameryk. fabrykach kapeluszniczych, pani Burnham, członkini biura sanitarnego wyjaśniła przyczyny rozpowszechniającej się coraz bardziej choroby, zwanej „drgawką kapeluszniczą", a powstającej właśnie skutkiem zatrucia rtęcią. Dodała, iż wypadk takiego zatrucia są rzadkością w fabrykach kapeluszy w Europie, ponieważ istnieje tam większa troska o robotników, którzy przechodzą po pewnym czasie do innych oddziałów fabryki, by nie oddychać długo atmosferą zabójczą dla zdrowia.

Rzeźbiarz zniszczył największy pomnik świata.

Walka o prawo do własnego dzieła.

N. Jork, w marcu.

(+) Znany jest naszym Czytelnikom z reprodukowanej przed rokiem ilustracji, projekt olbrzymiego pomnika na górze Stone, wyrzeźbionego w gigantycznych rozmiarach wprost w skale, a przedstawiającego generała Lee z grupą jeźdźców.

Projekt i wykonanie powierzono artyście rzeźbiarzowi Gutzon Borglum. Jednakże między komitetem budowy a artystą zaszły nieporozumienia. Borglum zarzucał komitetowi szastanie funduszami publicznymi i marnotrawienie gro za na cele prywatne. W odpowiedzi komitet udzielił rzeźbiarzowi dymisji. Rozgoryczony Borglum zniszczył modele i plany pomnika, zaco został aresztowany pod zarzutem uszkodzenia własności publicznej. Artysta oświadczył jednak, że choćby miał umrzeć w więzieniu, nie ustąpi od prawa do własnego dzieła — i zapowiedział rewelacje w sprawie gospodarki funduszami pomnika.

Czytajcie „Szczutka"



KLACZ „ISOLDA"
(Do artykułu na str. 5).
córka słynnego „Mądrego Jasia" z Elberfeldu, której udało się za pomocą jakiejś przedziwnej intuicji rozwiązać problem Fermata, nad którym dotychczas bezskutecznie biedzili się najsłynniejsi matematycy świata.

Z życia prowincji.

Wiadomości stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w marcu.

Wypadek przy pracy. W jednej z kopalń nafty firmy „Vacuum Oil Comp." w Pasiecznej, pow. Nadwórna, nastąpił onegdaj z niewyjaśnionej przyczyny wybuch gazu, a powstały stąd ogień poparzył bardzo dotkliwie robotnika Edwarda Wilka. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

Słodki początek a smutny koniec. W tych dniach doniósł tut. policji Izak Rager, kupiec z Czerniejowa, że z wozu stojącego na ul. Zosina Wola, od którego na chwilę oddalił się, skradziono mu worek rodzynków, wagi 50 kg., wart. 150 zł. Na drugi dzień wywiadowcy tut. Ekspozytury przytrzymali sprawców tej kradzieży w osobach Iwanickiego Franciszka, lat 21 i Woszczyńskiego Antoniego lat 18, obaj bez zajęcia — w chwili, gdy usiłował: skradziony towar sprzedać.

Otwarcie uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie odbiło się silnem echem również wśród naszych sfer żydowskich. Dnia 22. bm. wyjechała drogą na Constanzę delegacja najwybitniejszych przedstawicieli tut. społeczeństwa żydowskiego, złożona z 14 osób, by wziąć udział w uroczystościach otwarcia uniwersytetu w Jerozolimie. Podkreślić należy, że delegacja otrzymała wszelkie możliwie udogodnienia: zniżki na kolejach.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta)

Tarnopol, w marcu.

(l) **Krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta** udekorowany został 11. bm. w gmachu Min. spraw wewn. w Warszawie wojewoda tarnopolski p. Lucian Zawistowski. Odznaczenie to znajduje wdzięczny oddźwięk u ludności całego województwa, u której wojewoda Zawistowski dzięki wysoce kulturalnemu i obywatelskiemu pojmowaniu swego urzędowania cieszy się głębokim szacunkiem i prawdziwą sympatją.

„O Piłsudskim jako wodzu i mężu stanu" mówił dnia 26. bm z ramienia „Strzelca" prezes lwowsk. oddziału Zw. Legionistów p. Henryk Szmal w sali „Gwiazdy", zapełnionej po brzegi publicznością, która z żywem zainteresowaniem słuchała wywody prelegenta, wykazującego, jak koła prawicowe za nawias stawiały najwybitniejszą indywidualność w Polsce, którą same — jak to na przykładach wykazał — uważała za człowieka opatrznościowego. Trafiały do przekonania argumenty, wykazujące, jak te koła w sejmie ustawodawczym podminowały władzę naczelnika, kiedy nim był Piłsudski, a obecnie te same koła rozwijają agitację za wzmocnieniem władzy prezydenta, kiedy nie jest nim Piłsudski. To samo też obecnie przy ustawowem urządzeniu Najwyższych Władz Wojskowych te same koła pozbawiają wszelkiej inicjatywy i samodzielność Naczelnego Wodza armji bo jest nim Piłsudski, choć we właściwej chwili może się to okazać zabójcze dla zbawienia Rzeczypospolitej. Apel ko... o przywrócenie b. Naczelnika do władzy w politycznym i wojskowym zakresie działania spotkał się z grzmiącymi oklaskami wszystkich zebranych.

Zastępca dyrektora tut. Oddziału Banku Polskiego mianowany został p. Stanisław Czarnowski z Torunia.

W Związku strzeleckim oddz. tarnop. wybrano 15. bm. na walnem zgromadzeniu nowy zarząd w nast. składzie: Jastrzębski przew., Rubin sekr., Olender skarb., prof. Bauer, kierownik kultur.-oświat., członkowie wydz.: Borowiec, Twardowski, Śnigurski i Sikora.

Ofiary Policji Państw. przy likwidacji bandytyzmu w wojew. tarnop. W ciągu zeszłego roku niezmordowanym zabiegom Pol. Państw. udało się doprowadzić do zupełnego zlikwidowania szerzącego się w okręgu tut. województwa bandytyzmu. Bandy Gembarzewskiego i Płoszaja w Kamionce Strum., Orłowskiego w Zborowskiem, Szpaka w Radziechowskiem zostały rozbite, a przywódcy i członkowie ich przeważnie są pod kluczem, niektórzy z nich, jak Płoszaj, Wasyl Szpak i Hrycak zginą w walce z policją. Likwidacja ta bandytyzmu pociągnęła za sobą też krwawe ofiary w szeregach funkcjonariuszy polic., których nazwiska winny być zachowane we wdzięcznej pamięci społeczeństwa. Padli mianowicie od kul bandyckich: post. Szobaszek, post. Zając, st. przod. Głowiński, post. Nowak, Gąsior, Mądry, Lejeżak, Skawiński, Pawadza, Drabnicki i przod. Kaszuba. Ciężko ranni byli: post. Grzybowski, Czaikowski i Piotrowski; lekko ranni: post. Szwabe, Zajczek i Sroka.

Zamknięcie kontraktów kijowskich

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 31 marca.

Z Kijowa donoszą: Zamknięto tegoroczne targi kijowskie (t. zw. „kontrakty"). Ogólny obrót wynosi około 14 miljonów rubl. zł. Głównym przedmiotem transakcji były towary kolonjalne. Firm zagranicznych zupełnie nie było.

Rozstrzelanie szpiega (?) polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 31 marca.

Z Mińska donoszą: Wykonano wyrok śmierci na niejakim Dąbrowskim, skazanym przez sąd białoruski na rozstrzelanie pod zarzutem szpiegostwa, oraz organizacji — rzekomo z inicjatywy sztabu polskiego — zbrojnego napadu na pograniczne miasteczko sowieckie.

Hrabia „robił warjata".

Ale mu się nie udało.

Berlin, w marcu.

Przed sądem w Hanau toczył się ciekawy proces. Hr. Hutten-Czapski, znany w Warszawie z czasów generał-gub. Beselera, zaskarżył baronową Stumm o zwrot majątku, który sprzedał jej w r. 1919 za cztery miljony marek papierowych. Marki te straciły rychło wszelką wartość. Hr. Czapski zażądał zwrotu majątku, oświadczając, że gdy sprzedawał, był obłąkany. Sąd oddalił skargę, gdyż psychjatrzy orzekli, że hrabia nie był obłąkany.

Pożar gilotyny, która ścięła głowę królowej.

Londyn, w marcu.

Podczas pożaru galerji woskowych figur M-me Tussand, znanej w Londynie, wiele bezcennych pamiątek historycznych zostało zniszczonych przez płomienie, między innemi: podróżna kareta Napoleona I-go, zdobyta pod Waterloo i gilotyna, na której złożyła swą głowę Marja Antoinetta.

Dżokej upadł na głowę — stalową.

Londyn, w marcu.

Na wyścigach w Sandown Park stalowa czapeczka uratowała od śmierci dżokeja Dullera, który przy biegu przeszkody spadł na głowę.

Słynny Breitbart przybył do Lwowa.

Lwów, 1. kwietnia.

(—) Jak to już swego czasu donosiliśmy, „król żelaza" głośny atleta **Zygmunt Breitbart** (łodzianin) objawił zamiar przybycia do Lwowa przed podróżą do Anglji, poczem zamierza w pełni powodzenia zakończyć swą niezwykłą karjerę i wycofać się w zacisze domowe, do luksusowej willi pod Berlinem.

Jak się dowiadujemy, p. Breitbart zrealizował pierwszą część zapowiedzi i **przybył wczoraj do Lwowa.** Celem przekonania Lwowian, że wszelkie, rozsiewane przez jego wrogów (zwłaszcza osławionego **Hanussena** i jego medjum Martę Farre) ujemne pogłoski są tylko objawem konkurencyjnej zawiści, Breitbart postanowił urządzić **inauguracyjne przedstawienie próbne pod gołem niebem z wolnym wstępem.** O godz. 3 zajedzie wóz, który wyładuje potrzebne do przedstawienia przybory, poczem nieporównany Breitbart da pokaz swej zdumiewającej siły, a to w przegryzaniu zębami grubych łańcuchów, zginania olbrzymich sztab żelaznych itd. Clou będzie stanowiło przejechanie atlety przez auto. Breitbart, jak wiadomo, siłą napięcia mięśni piersiowych pozwala po sobie przejechać autu z kilku ludźmi, nie doznając najmniejszej szkody.

Zapowiedź ta wywoła olbrzymie zainteresowanie w naszem mieście, dlatego też apelujemy do karności Lwowian, by zbytnim natłokiem nie przeszkadzali niezwykłemu popisowi.

Przedstawienie rozpocznie się o godz. 3 pop. na pl. Gosiewskiego.

—o—

Fanny Dittner znowu w naszem mieście.

Lwów, 1. kwietnia.

(—) Zdawało się, że osławiona prowokatorka po wyroku, skazującym ją na wydalenie z granic państwa, naprawdę wyjechała do Wiednia. Byli nawet tacy, którzy ją widzieli na granicznej stacji czeskiej. Tymczasem, jak się okazuje, Fanny D. drwiąc sobie ze wszystkiego, ukradkiem wróciła do Lwowa!

Świadczą o tem naoczne zeznania kilku osób, które widziały ją wczoraj około godz. 7 wiecz. idącą przez ul. Klonowicza. Równocześnie doniesiono nam telefonicznie, że Fanny Dittner jadła kolację w pewnej restauracji przy ul. Mikołaja, a pewna dobrze ją znająca pani, widziała ją w okolicy parku Stryjskiego.

Szczegóły te, które domagają się zbadania przez powołane czynniki, świadczyłyby, że słynną Fanny ciągnie do Lwowa jakaś siła przemożna — jakaś tajemnica (przypominamy tu znaną sprawę znalezienia kości ludzkich w piecu jej mieszkania) — co kazało jej mimo wszystko ukradkiem wrócić na miejsce niecnych czynów.

—o—

Sensacyjne ujęcie sprawców

kradzieży biżuterji przy ul. Konopnickiej.

Przyniosło ono zaszczyt zdolnościom śledczym naszej policji.—Sprawczynią jest międzynarodowa złodziejka-poliglotka, grająca rolę służącej.

Lwów, 1. kwietnia.

(—) Sprawa włamania i kradzieży biżuterji wart. 6000 zł. na szkodę **p. Czermaka,** przy ul. Konopnickiej, została wczoraj dzięki niemałej energji i wprost mrówczej pracy funkcjonarjuszy I. kom. P. P. szczęśliwie rozwiązana. Poszkodowany odzyskał w całości straconą biżuterję, a sprawczyni włamania wraz ze wspólnikami została ujęta.

Tuż po włamaniu (o godz. 7 wiecz.) kierownik I. kom. P. P. kom. Konarski rozpoczął osobiście dochodzenia. Stwierdził, że sprawca dostał się przez schody frontowe po wyłamaniu kraty o okienka do spiżarki, stamtąd do kuchni, poczem przeszedł 3 pokoje aż do biblioteki i tam po otworzeniu dobranym kluczem szafy, wyjął klucze od biurka, otworzył je i z kasetki wyjął biżuterję oraz książeczkę wkładkową na 118 dolarów, a pozostawił jedynie pierścień ze sztucznym szafirem, który dla pani Cz. był pamiątką otrzymaną podczas chrztu swego syna.

Ten szczegół zwrócił uwagę kom. Konarskiego, że włamania i kradzieży musiał dokonać ktoś dobrze obznajomiony ze stosunkami rodzinnymi poszkodowanych, z trybem ich życia, z rozkładem mieszkania, a wreszcie z miejscem przechowywania biżuterji.

Zapytana pani Cz. czy komuś pokazywała swoją biżuterję, przypomniała sobie, że jedna z jej byłych służących niejaka **Anna Kożuszko** widziała ów sygnet, który pokazywał jej synek poszkodowanej. Ustalenie tego faktu skierowało śledztwo na właściwe tory.

W tym też kierunku poszły dalsze dochodzenia i już o godz. 12 w nocy kom. Konarski aresztował Kożuszkównę, którą znalazł w Domu opieki nad młodemi kobietami przy ul. Kilińskiego. Kożuszkówna, jak natychmiast stwierdzono, utrzymywała stosunek z niejakim Finderem, eks-kelnerem kawiarni „Sans-souci", z którym widziała się w pewnej mleczarni przy ul. Blacharskiej na pół godziny przed dokonaniem włamania. Ustalono, że Kożuszkówna wraz z nim miała do spółki w. r. pensjonat w Truskawcu, gdzie okradła z biżuterji jednego z letników. **Findera również aresztowano.**

Przesłuchana, mimo licznych poszlak, wypierała się dopiero wczoraj o godz. 1 w południe w ogniu krzyżowych pytań, oraz po przedstawieniu jej dowodów winy, przyznała się d włamania, przyczem podała, że skradzioną biżuterię dała do przechowania kelnerowi w restauracji „Reklama" Natanowi Kormanowi, koledze jej kochanka Findera, sygnet zostawiła zaś jako pamiątkę Chrztu św.

Na skutek tych zeznań wywiadowcy udali się na poszukiwanie Kormana. Ten jednak, powiadomiony o aresztowaniu Kożuszkównej i Findera, sam zgłosił się o godz. 4 popol. w V. komisarjacie i **zdeponował biżuterję bez książeczki wkładkowej, którą** Kożuszkówna podarła. Kormana także aresztowano.

Osoba Kożuszkównej — to **typ międzynarodowej złodziejki. Miłej powierzchowności, robiąca wrażenie solidnej dziewczyny, ma już bujną przeszłość** za sobą. Włada biegle językami: rumuńskim, rosyjskim i niemieckim. Kilka lat przebywała w Rumunji i **odsiadywała już karę ciężkiego więzienia.**

Należy jeszcze nadmienić, że w wykryciu sprawczyni wielce zasłużyli się wywiadowcy Sobol, Przystasz, Hoszowski oraz st. post. Gawel z I. komisarjatu.

Wielka katastrofa podczas ćwiczeń Reichswehry.

Kilkadziesiąt żołnierzy utonęło.

Wiedeń, 31 marca. (Tel. G. P.) N. Fr. Presse donosi z Detmold: Między Feldheim a Hausberg odbyły się dziś połowe ćwiczenia Reichswehry, podczas których n wo wybu owany przez pionierów most zaw lł się w czasie przemarszu wojska. Utonęło 50—100 żołnierzy.

---

†

Dr. Tadeusz Tertil

Adwokat, b. burmistrz miasta Tarnowa i ostatni b. Prezes Koła Polskiego w Parlamencie Austrjackim,

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Świętemi Sakramentami, zmarł we wtorek dnia 31. marca 1925 r., przeżywszy lat 61.

W nieutulonym żalu pozostała żona, dzieci i rodzina zapraszają na pogrzeb, któ y odbędzie się we czwartek 2. kwietnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu z domu żałoby, plac Kazimierza Wielkiego l. 1, na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę dnia 4. kwietnia b. r. o godzinie 9-tej rano w kościele Katedralnym.

Tarnów, 31. marca 1925.

Dr. Tadeusz Tertil.

Lwów, 31 marca.

Z Tarnowa otrzymaliśmy smutną wiadomość o zgonie ostatniego Prezesa Koła Polskiego w b. Parlamencie austrjackim, b. burmistrza m. Tarnowa i wybitnego adwokata, dr. Tadeusza Tertila.

Kadry dawnych parlamentarzystów kurczą się, a wraz z niemi rwie się tradycja między dobą obecną, a latami dziejowego znaczenia. Ś. p. Tertilowi przypadło właśnie w udziale przewodniczenia wiedeńskiemu Kołu Polskiemu w momencie dla nas i dla monarchji au tro-węgierskiej decydującym, wymagającym ogromnego zasobu rozwagi, taktu i parlamentarnego kunsztu. Wywiązał się z trudnego zadania trafnie, czem zaskarbił sobie powszechne uznanie.

Jako adwokat ceniony był dla swej fachowej wiedzy, znajomości ustaw i uczciwości.

Jako burmistrz oddał miastu usługi znaczne. Pamięć zostawia nieskazitelną.

Przez całe życie pozostał wierny hasłom demokracji polskiej, które pomnował bardzo szczytnie, wierząc w ich ostateczne zwycięstwo



HOTEL EUROPEJSKI. (Plac Marjacki).
Przyjechali 30. marca 1925.

Zubrzycki Antoni, obywatel z Mikulińiec; Inż. Burek Leon z Glinik; Gottlieb Elfriede, żona inżyn. z Wiednia; Friedmann Maurycy, dyrektor z Sambora; Wojakiewicz Stanisław, obywatel z Radbuża; Moszoro Władysław, obywatel ze Strzylcza; Dr. Melnyk Anatol z Sambora; Melnyk Rozalja, żona prof. gimn. z Sambora; Rolnnowa Irena, obywat. z Adamowiec; Kamieński Władysław, dzierż. dóbr z Adamowiec.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 1 kwietnia „Twórca" 50 prc. zniżki.

Czwartek, 2. kwietnia „Królowa Saby".

TEATR MAŁY:

Środa, 1. kwietnia „Spadkobierca".

Czwartek, 2. kwietnia „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Orzechowskim, 50 prc. zniżki — po raz ostatni).

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 1. kwietnia „Clo-clo", operetka w 3 aktach Lehara (premjera).

Czwartek, 2. kwietnia „Clo-clo".

*

„Wielka księżna i chłopiec hotelowy". O komedji tej, którą ujrzymy w sobotę w Teatrze Małym prasa francuska jednogłośnie wyraziła się z wielkiem pochwałami. Oprócz pojedynku między kobietą i mężczyzną znajdujemy tu historję wielkości i upadku szlachty rosyjskiej, ujętą w sposób niezmiernie plastyczny i nowy. Do tego dodać należy, że całość pod względem techniki scenicznej przeprowadzona jest istotnie po mistrzowsku.

Gościnny występ K. Woroniec-Montwidowej. Głośna śpiewaczka primadonna b. cesarskiej opery w Moskwie i Petersburgu, obecnie primadonna król. opery w Bukareszcie, zjeżdża do nas na dwa występy. Pierwszy jej występ odbędzie się w sobotę 3. bm. w „Aidzie". Znakomita śpiewaczka tytułową rolę w tej operze zalicza do najlepszych. Ceny miejsc nie będą podwyższone.

Benefis Müllera. Dziś w środę 1. kwietnia benefis ulubieńca Lwowa, Tadzia Müllera w teatrze „Bagatela". Program nadzwyczajny. Początek 8.15.

KU PAMIĘCI TADEUSZA RUTOWSKIEGO.

Lwów, 1. kwietnia.

W piątek 3. kwietnia br. mija siedm lat od chwili, w której śmiertelne szczątki Tadeusza Rutowskiego spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim. W dniu tym o godzinie pół do piątej popołudniu Komitet złoży wieniec na grobie, a niniejszem zaprasza do udziału w tym akcie wdzięcznej pamięci.

(Z). **Przygotowania do obchodu narodowego święta 3. Maja** są w pełnym toku. Jak wiadomo w budżecie znajduje się poważna kwota na godny obchód tego święta. Odezwa głównego komitetu zawiera apel własnoręczny, napisany przez Prezydenta Rzpltej. Barwne afisze będą wysłane komitetom powjatowym około 10. kwietnia.

Rady sieroce na dzielnicę szóstą: Miesięczne posiedzenie R. S. odbedzie sie nie 1-go lecz 8-go kwietnia o g. 6.30 z powodu rekolekcji w kościele OO. Jezuitów.

Piękny gest. Jak się dowiadujemy, znany bogacz p. Jonas Sprecher, właściciel olbrzymiego „drapacza chmur“, celem zaprzeczenia wszelkim kursującym dotychczas pogłoskom o ciągłej wojnie z lokatorami, postanowił z dniem 1. bm. na przeciąg 6 miesiecy zrzec się czynszów z tej kamienicy. Piękny ten czyn obywatelski notujemy tem chętniej, że świadczy on o ocknięciu się drzemiącego poczucia obywatelskiego p. Sprechera.

Maryla Gremo żyje. Ktoś złośliwy, a nieuczciwego serca puścił w świat plotkę, iż znana, doskonała, mała tancerka Maryla Gremo umarła. Niewiadomo, jaki był cel tej złośliwości — gdyż powiększenia sławy Maryla Gremo nie potrzebuje. Ponieważ po takich plotkach, dotknięty niemi osobnik cieszy się najlepszem zdrowiem i długiem życiem — więc jesteśmy o Marylke Gremo spokojni — tem więcej, iż jak nas zapewniaja, rozwija się doskonale i studjuje z zapałem w Berlinie.

Do inwalidów ociemniałych wojennych. „Spójnia“, małopolski Związek ociemniałego żołnierza we Lwowie, komunikuje, iż w niedziele, dnia 26. kwietnia br. odbedzie się we Lwowie w salach Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry I. ogólny zjazd wszystkich inwalidów ociemniałych wojennych z całej Małopolski, oraz Księstwa Cieszyńskiego, należących do powyższej organizacji. Wzywa się wszystkich inw. ociemn. wojen. w ich własnym interesie, którzy do tej pory do powyższej organizacji nie należą by w jaknajkrótszym czasie jako członkowie zwyczajni do tejże przystąpienie swe zgłosili. Do organizacji powyższej należeć moga tylko inw. ociem. wojen. od 80 prc. w zwyż niezdolni do pracy zarobkowej. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem „Spójnia“. Małopolski Związek ociemniałego żołnierza, Lwów, ul. Kleparowska 27.

Sekcja geograficzna przy T. N. S. W. urzadza we środe 1. kwietnia o g. 17 zebranie z odczytem dra A. Zierhoffera. Z morfologji okolic Lwowa cz. II. w sali Instytutu geogr. U. J. K. ul. Kościuszki 9 III. p.

Wycieczkę do Szwajcarji w czasie od 10. do 25. sierpnia b. r. organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. dla osób obojga płci także z poza sfer naucz. kosztem 535 zł. od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 110 zł. najpóźniej do 10. maja przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Gł. 29 II. p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć znaczek pocztowy.

(—) **Ważne dla rękodzielników.** Komisarzem dla spraw rękodzielniczych na powiat Lwów został mianowany p. Jabłoński. Do niego zatem należy się zwracać we wszystkich sprawach przemysłowo-rękodzielniczych dotyczących powiatu w Izbie rękodzielniczej Kościelna l. 8. Wszelkie komunikaty odnoszące się do spraw przemysłowo-rękodzielniczych będą umieszczane w „Gazecie Porannej“

Przykład dla członków „Tow. erotycznego“.

Albo pięć lat kryminału — albo jeden rok i „mała“ operacja.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Z Akron (Ohio, Stany Zj.) donoszą: Niejaki Ural Sheets, lat 22, który przyznał się przed sędzią, że chciał dokonać erotycznego napadu na młodą dziewczynę, otrzymał bardzo surową karę. Sędzia dał mu do wyboru pięć lat więzienia, lub jeden rok więzienia i poddanie się kastracji.

Z dwojga złego Sheets wybrał pierwsze, woląc iść do więzienia na pięć lat, aniżeli tracić wszelkie widoki na przyszłość. Sędzia zgodził się po naradzie z obrońcą Sheets'a, który przedstawił, że Sheets ma umysł dziecka, choć fizycznie rozwinięty jest zupełnie normalnie — i nie zdaje sobie zupełnie sprawy z rodzaju przestępstwa.

Zaiste wartoby widzieć miny tych wszystkich Wójcikiewiczów, Dreherów i innych bohaterów z korsa, oraz z parku Kilińskiego, gdyby nasze sądy zaczęły stosować metody amerykańskie i oddawały ich gwoli „uspokojenia“ pod skalpel chirurga...

Uniwersytet Ludowy. Zmiana w programie wykładów: „Wszechświat a człowiek“: 1. kwietnia środa prof. Dr. Antoni Wereszczyński „U kolebki społeczeństwa i państwa“. 3. kwietnia piątek prof. Konstanty Chyliński „Najstarsze cywilizacje“ Pierwotna Grecja. (Ul. Hetmańska.) Pocz. o 7 wiecz.

(—) **Przebity nożem z zemsty.** Do szpitala powszechnego przewieziono wczoraj 21-letniego fornala Oleksę Magałę, przebitego nożem w prawą rękę, oraz w klatkę piersiową przez Piotra Jaremczuka. Powodem zemsta.

(—) **Głuchoniema dziewczynka przejechana przez auto.** W pobliżu kawiarni Wiedeńskiej szofer Władysław Szozda, zam. przy ul. Gródeckiej 127, przejechał 12-letnią głuchoniemą Reginę Rubinsfeld, która upadła na bruk i doznała obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu jej, odwiozło ja do szpitala.

(—) **Okradziony w banku.** Ozjasz Wenisch urz. Tow. Wzajemnych Ubezp. doniósł wczoraj policji, że w czasie bytności w banku wiedeńskim przy pl. Smolki, okradziono mu portfel, zawierający 315 zł.

(—) **Pożar w Jaworowie.** Wczoraj jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod gospodarstwo księdza Senechuba na na przedmieściu Jaworowa. Straż pożarna jaworowska umiejscowiła ogień, który poczał się już rozszerzać.

(—) **Zamach samobójczy na dworcu głównym.** W pobliżu poczekalni III. kl. na dworcu głównym usiłowała wczoraj pozbawić się życia zarobnica Marja Kret, przez wypicie flaszeczki jodyny. Powodem miała być ciężka choroba. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odwiozło ja do szpitala.

(—) **Niekoncesjonowany handlarz drobiu.** Na pl. Teodora przytrzymano wczoraj Juljana Stoleckiego z Delatyna, który sprzedawał 3 kury pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Czasowe zwinięcie agencji pocztowej Sorocko. Z dniem 19. marca 1925 zwinięto czasowo agencję pocztową Sorocko, pow. Skałat a okręg jej doręczeń przydzielono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Skałacie.

Na **międzyparlamentarną konferencję,** która odbędzie się w Rzymie 17. kwietnia zgłosiło się dotychczas 32 państw.



URUGWAJ WE LWOWIE.

Lwów 1. kwietnia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że mistrz paryskiej Olimpjady został przez Pogoń zakontraktowany na rozegranie dwóch zawodów w czasie Świąt Wielkanocnych. Ponieważ oprócz tego egzotycznego gościa grać będzie też wiedeński „Hakoach“ — przeto Lwów będzie miał sensacje sportowa, jakiej żadne polskie miasto jeszcze nie widziało. Drużyna Urugwaju odniosła obecnie szereg zwycięstw we Francji, a pisma tamtejsze nie mają wprost słów zachwytu z powodu niedoścignionej techniki i finezji gry „mistrza świata“.

Lwów 1. kwietnia.

Zawody zagraniczne z niedzieli. Reprezentacja Niemiec uległa w Amsterdamie reprezentacji Holandji w stosunku 1:2 (0:0). Sensację stanowiło zwycięstwo D. F. C. nad Spartą praską 2:1 (1:0). W Budapeszcie po raz pierwszy po wojnie wystąpiła drużyna czeska na zielonej murawie. Slavia praska spotkała się z F. T. C. osiągając lekkie zwycięstwo 1.0 (1:0). M. T. K. doznało od szeregu miesięcy pierwszej klęski w zawodach z U. T. E. 0:1. Zwycięstwo zawdzięcza Ujpesti swemu doskonałemu bramkarzowi. Vasas—Uniwersytet 4:2 (2:2). III. obwód—Kispesti 3:0 (1:0), B. T. C.—Nemzeti 1:0 (1:0), Törekves—Zuglo 1:0 (1:0). W Zagrzebiu odbyło się spotkanie dwóch starych rywali: Gradjański—Concordia 3:1 (2:0). Wiedeńskie mistrzostwa stały pod znakiem nierozstrzygniętych. Jedynie Simmering w którym debiutował Kurz z Vienny, pobił Rudolshügel 4:1 (2:1). Tabela mistrzostw przedstawia sie następująco: prowadzi Hakoach 18 punktami, za nim Amatorzy z 18 p., lecz gorszym stosunkiem bramek, W. A. C. z 17 p., Admira z 16 p., Rapid i Vienna z 15 p., Simmering i Wacker z 13 p., Slovan i Sportklub z 9 p. Ostatnie miejsce zajmuje Rudolfshügel.

Hakoach przed wyjazdem do Pogoni rozgrywa w Wiedniu na swem boisku zawody z praską Slavią. W Pradze spotka się Vienna ze Spartą.

W czerwcu i lipcu b. r. spotka się polska reprezentatywka dwukrotnie z taką drużyną Węgier. Pierwsze spotkanie odbędzie sie 7. czerwca w Budapeszcie, rewanż 5. lipca w Krakowie.

Pogoń wyjeżdża na najbliższą niedziele do Wilna, gdzie rozegra drugie zawody o mistrzostwo Polski z Pogonią wileńską. Innych matchów w Wilnie grać nie będzie.

Hasmonea—Lechja. Zawody powyższe odbedą sie dnia 5. kwietnia (niedziela) na boisku Hasmonei. Rewanżowe to spotkanie budzi już dzisiaj wielkie zainteresowanie ze względu na ostatnie wyniki Lechji, które wykazują stale poprawę. Hasmonea zechce niewątpliwie zejść zwycięsko z boiska i powetować ostatnie porażki. Dodać należy, że zawody te bedą jedynemi ciekawemi we Lwowie w tym dniu, gdyż Pogoń bawi 5-tego w Wilnie, a Czarni graja w Krakowie.

Sprawy gospodarcze,

GREMIUM AJENTÓW HANDLOWYCH A PODATEK OBROTOWY.

Lwów, 1. kwietnia.

W sali posiedzeń Izby handl. obradowało ubiegłej niedzieli nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Gremium Ajentów Handlowych celem zajęcia stanowiska wobec projektowanego podwyższenia podatku obrotowego dla Ajentów Handlowych. Z ramienia Izby handl. przybyli wicepr. Thom i konsulent dr. L. Mund. Zebranie, które miało przebieg niezwykle poważny zagaił przełożony p. J. Bendel zaznaczając, że ajenci handlowi uznając ciężkie położenie finansowe Państwa ponoszą chętnie wszelkie ciężary podatkowe, proponowane jednak obecnie z 2 na 10, względnie 12% doprowadzić musi do zagłady zawodu ajenta handlowego. Wyczerpujący referat wygłosił p. Fabian, a ze stanowiska prawnego oświetlił wady projektu dr. Schneid. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. Erber, Nowosielski, Feder, Scharf i Baras uchwalono na wniosek p. Płońskiego: Walne Zgrom. Gremium Ajentów Handl. zwraca się do Wys. Sejmu i Senatu z prośbą, aby o ile nie zdołaja przeprowadzić zniesienia dotychczasowego podatku obrotowego dla ajentów handlowych, pozostawiły go co najwyżej w obecnej wysokości. Równocześnie zwraca się Gremium Ajentów Handlowych we Lwowie do interesowanych kół przemysłowych z wezwaniem, by ze swej strony dołożyły starań o zrealizowanie ich postulatów leżących przedewszystkiem w rozwoju przemysłu rodzimego. W końcu uchwalono podwyższyć taksę korporacyjną na 150 zł., a wkładkę na 3 zł. miesięcznie.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 31. marca.

Ruch na papierach dywidendowych na przedgiełdzie słaby.

Gazy i Jaworzno zwyżkowe przy braku towaru. Płacono za Gazy wschodnie do 11·20, za Jaworzno do 13·50. W Gazach zachodnich obrotów nie było, żądano 2·90. Sporadyczna Transakcja Hydropolem po 8·15. Notowano: Gazociągi 0·22, Len 0·34, Okusz 1·00, Machlejd 1·50 i Lesienice 1·45—1·50.

Zapotrzebowanie niewielkie.

Na targu akcji kotowanych również skromne obroty. Z powodu małej ilości towaru niektóre papiery jak Browary, Zieleniewski, Tespy,

Rakszawa i Pol. Towarzystwo Budowlane lekko podrożały, inne zaś utrzymały się przy dotychczasowych kursach. Płacono za Chodorów 4·35, Browary 9·05—9·15, Tespy 5·70 do 5·75, Rakszawę 2·10—3·15, Zieleniewskiego 13·90, Pol. T. Bud. 0·70, Niemojowskiego 0·62—0·63.

Z papierów procentowych transakcje w pożyczce konwersyjnej po 0·47. Akcje handlowe zaniedbane. Tendencja chwiejna. Usposobienie rezerwowane.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·54, 0·55, Z. B. K. 0·15½, 0·16, Rolniczy 0·35, Browary 9·05, 9·10, 9·15, Chodorów 4·35, Górka 17·10, 17·25, Niemojowski 0·62, 0·63, Parowozy 0·68, 0·69, P. T. B. 0·70, Rakszawa 2·10, 2·15, Siersza g. 4·20, Tespy 5·70, 5·75 Zieleniewski 13·90, Pożyczka złota 0·47.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 31 marca.

Gazociągi nf. 0·21, ef. 0·22. Gazy wschodnie 11·00, 11·10, 11·20. Hydropol 0·12. Jaworzno (25) 13·40 13·50. Len 0·34. Lesiennice 1·50. 1·45. Machlejd 1·50. Olkusz 1·00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 31 marca.

Na giełdzie zastój, również i poza giełdą bez obrotów. Słaba podaż w owsie, silniejsza w kukurudzy i ziemiakach. Tendencja utrzymana. Usposobienie ospałe.



CUDY FAKIRÓW INDYJSKICH.

Znakomity fakir z Agra, Agalb, Kizug Agil niedawno przed zdumionemi oczyma licznej publiczności, wśród której był wicekról Indji z całą świtą, dokonał szeregu wprost cudownych doświadczeń, wykluczających wszelkie oszustwo, lub omamienie. W oczach widzów fakir przyniósł duże zamknięte pudło, z którego przez proste wzniesienie rąk wydobył postać olbrzymiego człowieka, przewyższającego kilkakrotnie normalną wysokość. Olbrzym ten wyszedł z pudła i poruszał się swobodnie po ziemi, poczem na skinienie fakira stanął w pudle, zaczął maleć, aż skrył się w niem zupełnie. Fakir okazał później pudło — było próżne. Zdumiewający eksperyment powtarzał kilka razy i żaden z uczonych, których nie brakło w świcie wicekróla, nie mógł odgadnąć tajemnicy tego fenomenu.

Giełda warszawska.

Dolary St Zj. 5.17, Londyn 24.77, Paryż 27.77, Praga 15.40, Szwajcarja 99.95, Wiedeń 73.00, Włochy 21.43.

Pożyczka konwers. 4.90, Poży. kolejowa 8.90.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA 31. bm.

Paryż 27.67, Londyn 24.78½, Nowy Jork 518.5, Włochy 21.40, Berlin 123.4, Wiedeń 73.05, Praga 15.37½, Budapeszt 0.72, Białogród 8.45, Bukareszt 242½. Tendencja niepewna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA 31. bm.:

Dolary 70775, marka niem. 16830, ang. 3377, franc. 3797, włoskie 2920, jugosł. 1139, **polskie 13560—13660,** rum. 329, szwajc. 13658, węg. 9798, czeskie 2099.

Akcje: Zieleniewski 194 Silesia 10400, Fanto 194, Karpaty 12990, Galicja 1155, Schodnica 175, Sierdza 53, Bank Hipoteczny 7500, Kompas 16800, Portland cement 285, Lumen 6805, Nafta 150, Mraźnica 36—36½, Tepege 19½—20, Browary lwowskie 121 Rakszawa 28.

Obroty prywatne:

Lwów, 1. kwietnia.

W zoraj tendencja zniżkowa.— Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·17¾ do 5·18, **dol. kanadyjskie** 5·14¾ do 5·15, **korony czeskie** 0·15 do 0·15¼, **leje** 0·02⅓ do 0·02½, **franki franc.** 0·27¼ do 0·27⅓, **frank szwajcarski** 0·99 do 1·01, **funty szterl.** 24·50 do 24·60, **ruble a 500 i a 100 za 1 tys.** 0·00 zł. do 0·00 zł. **drobne za 1 tys.** 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie tys. stare za 1 tys.** 0·42 do 0·45 gr., **korony austr. za tys.** 0·07¼ do 0·07⅓ gr.

Złoto: 20 kor. 21·75 do 21·85, 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 27.00 do 27·10 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44⅓—0·44½, 5-kor. austr. 2·30—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 31. marca 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	31 marca płaca zł	płaca gr	żądała zł	żądała gr	transakcje
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	53	—	56	0·54—0·55
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	34	—	36	0·35
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	16	—	17	0·15½—0·16
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupecy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	95	9	25	9·05—9·15
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	30	4	40	4·35
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Galota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	16	90	17	45	17·10—17·25
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	61	—	64	0·62—0·63
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	67	—	70	0·68—0·69
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	0·64
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	69	—	71	0·70
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	5	2	20	2·10—2·15
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	15	4	25	4·20
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	60	5	85	5·70—5·75
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	13	75	14	05	13·90
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

NA MANDOLINIE i gitarze solo w 16 lekcjach płynnej gry z nut pod gwarancją wyucza „Specjalista pedagog" i kierownik kursów szkolnych. Zgłoszenia codziennie od 4—7, pl. Bernardyński 12, II. p. 1795-3

Posady i prace

KORESPONDENT(KA) samodzielny(na), dobra stenotypistka, władający(a) biegle językiem niemieckim, znajdzie natychmiast stałą posadę. Zgłoszenia pisemne pod „Wysokie wynagrodzenie" do Biura ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14. 1847

Mieszkania, lokale, sklepy

JAREMCZE, wynajmę lokal restauracyjno-cukierniczy, centralny, wytworny, najobszerniejszy ze salą teatralną etc. Wiadomość dr. Lucki, Nadwórna. 1832

DWA POKOJE NA BIURO W ŚRODMIEŚCIU poszukuje się. Zgłoszenia Adm. Senatorska 6.

Kupno, sprzedaż, zamiana

DO SPRZEDANIA 40 morgów ziemi z budynkami w powiecie tarnopolskim. Bliższe informacje z grzeczności Towarzystwo Ubezpieczeń, Kopernika 3. 1810-4

SERWIS z francuskiej lub innej porcelany kupię niezbyt zdekompletowany. Pisemne oferty do trzeciego, dla J., Szumlańskich 6. Pan Zygmunt Bobocki. 1831-2

FORTEPIAN krótki lub pianino kupię. Gotówka. Korespondentką, Nowacki, Hausnera 5. 1808-2

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 1506

FISHARMONIUM składane, nowe okazyjnie do sprzedania. „Rhythmos", Grodzickich 2 1. p. 6—7 wiecz. 1764-3

Rozmaite

KURACJE odmładzająca maść i system dr. Dineusona z Paryża. Konecka poste restante Lwów 1, załączając znaczek pocztowy za 50 gr. 1834

ŁÓŻKA, kołyski, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie olbrzymi wybór, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza. Lwów, Batorego 14. 1586-20

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Czortków rocznika 1896, na nazwisko Jan Woronczak z Chorostkowa. 1802-2

CUKIERNIA Daniel Słećków
Lwów, Mikołaja 7
poleca: **torty, ciasta, babki, przekładańce** znane ze swej jakości po cenach umiarkowanych. 1471

Najkorzystniej!
u Stadtmüllera
Lwów, Rynek 34.
Naturalne wina gronowe węgierskie, włoskie, franc., hiszp., oraz miód, koniak, rum, likl. 1813

WOSKI i TERPENTYNA
do zapuszczania podłóg
u Jana Sudhoffa
we Lwowie ul. Akademicka 8.

RYSOWNICE
STANISŁAW ABL
Legionów 11 i Sykstuska 3.
Zamówienia pocztowe wysyła się natychmiast. 1161

Każdy może się stać wykształconym człowiekiem!
NOWA METODA NAUKI przez KORESPONDENCJĘ
w DOMU — SZYBKO — TANIO.
Szkoła powszechna, średnia, kursy fachowe. Polecane dla kandydatów do egzaminów państwowych. — Prospekty darmo.
POWSZECHNY UNIWERSYTET KORESPONDENCYJNY 1761
Warszawa, Chmielna 33 5.

Przyjmuje się zlecenia na znaczniejszą ilość otoman i składanych łóżek żelaznych.
Wiadomość w Biurze Dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 1836

- MASZYNA -
DRUKARSKA
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

„PEZET"
Powszechne Zakłady budowlane S. A.
Lwów, Akademicka 23
Tel. 14-44, 55, 13-76.

DZIAŁ BUDOWLANY
LWÓW, KOPERNIKA 5.
Telefon 1—42.

Wypracowuje projekty, kosztorysy i wykonuje wszelkie roboty budowlane, architekt., gospodarcze i przemysłowe. 1843

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i ŻELAZNE
z powodu dużego zapasu sprzedaje detajlicznie po cenach fabrycznych
Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych
JAN WOZACZYŃSKI 1531 LWÓW, pl. Bernardyński 15.

INSERUJCIE w GAZECIE PORANNEJ

Rok założ. 1882. Rok założ. 1882.
KAROL GOEPPERT
Fabryka męskich kapeluszy filcowych
zawiadamia, że wyroby jej, pierwszej jakości nabyć można w magazynach:
Gabryel Stark, pl. Marjacki 11.
Stan. Motylewski, Hotel George'a
Bernard Fein, ul. Legionów 13.
Ch. Stadler, ul. Jagiellońska 15.
Antoni Kafka, ul. Halicka 4. 1811

ŻÓŁTY STEFAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 1833

Na zbliżające się Święta!
Lesienicka fabryka
Drożdży
prasowanych i spirytusu
poleca
P. T. Engrosistom, Kupcom, Konsumom i Piekarniom 1800
pierwszej jakości drożdże, swego wyrobu, uznane za najlepsze w kraju.
Zamówienia w każdej ilości.
Tel. 8-44.
Adres dla listów: Lwów, Skrytka pocztowa 30.

Ważne na święta dla wszystkich!
JELITA wieprzowe - wołowe. Maszyny do siekania i szprycowania mięsa. Naczynia kuch.
Tortownice. Młynki do migdałów i maku.
K. PAWLIKOWSKI Lwów, Rutowskiego 12. Nowa Rzeźnia 41.

Brzuchowice! Uzdrowisko leśne! Brzuchowice!
Parcele budowlane lasowe, blisko toru kolejowego, 10 minut piechotą od stacji łącznie z gęstym drzewostanem szpilkowym 10 i 30-letnim. Działki dowolnej wielkości od 100 sążni [2] począwszy. W miejscu park i letnisko, 9 klm. od Lwowa. Cena od 3 do 12 Zł. za sążeń kw.
Pasieki. **Parcele budowlane, przemysłowe i ogrodnicze** pod Lwowem, tuż za parkiem łyczakowskim, 10 minut od przystanku tramwaju, przy gościńcu łączącym rogatkę łyczakowską z Pasiekami miejskiemi. Obszar około 80 morgów. Działki od 200 sążni kw. i wyżej. Obszar pięknie położony w zdrowej okolicy graniczy z lasem lesienickim. Cena za 1 sążeń od 2 do 12 Zł.
Nadto parcele budowlane w Zimnej Wodzie, w Zboiskach i parcela budowlana we Lwowie o obszarze 41e sążni [2] w okolicy ul. 29 Listopada.
Cenę kupna możemy rozłożyć w ratach do 6 i 12 miesięcy za oprocentowaniem. — Oferty przyjmuje: 1745
BANK ZIEMIAN S. A. we Lwowie
ul. Kopernika L. 4 II p. od godz. 10—1 przed poł.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.

